

Ryszard Czyszkiewicz

Instytut Rozwoju Regionalnego, Szczecin

Włodzimierz Durka

Uniwersytet Szczeciński

Nierówności dochodowe na Pomorzu Zachodnim: między egalitaryzmem a klasą średnią

STRESZCZENIE W artykule przedstawiono analizę dotyczącą nierówności dochodowych mieszkańców województwa zachodniopomorskiego. Analiza oparta jest na danych dotyczących dochodów ujętych w deklaracjach PIT-37 (pracownicy) i PIT-36 (przedsiębiorcy) złożonych we właściwych urzędach skarbowych w latach 2005–2012. Punktem odniesienia analizy są koncepcje społecznego egalitaryzmu oraz klasy średniej.

SŁOWA KLUCZOWE DOCHODY
A STRATYFIKACJA
SPOŁECZNA,
KLASA ŚREDNIA,
EGALITARYZM

Wprowadzenie

Jednym z podstawowych problemów podejmowanych w socjologii jest kwestia społecznych nierówności. W badaniach nad nierównościami społecznymi szczególnie silny wydźwięk polityczny miały studia nad ich utrwalaniem, w tym zwłaszcza dziedziczenia pozycji społecznej i tworzenia się klas społecznych. Zagadnienia te interesowały socjologów już od połowy XIX wieku, choć szczególnie silnie były podnoszone przez cały XX wiek.

W polskiej socjologii powstało wiele badań i analiz struktury klasowej, odwołujących się do różnych perspektyw teoretycznych, zarówno marksistowskich, jak i stratyfikacyjnych. Prze-

tom 1989 roku w Polsce przyniósł jeszcze jedną perspektywę poznawczą, która związana jest z budową społeczeństwa kapitalistycznego – rosnącym zróżnicowaniem dochodów i tworzeniem się w polskim społeczeństwie klasy średniej. *Dotychczasowa refleksja nad procesami rozwoju klasy średniej w Polsce* – jak zauważa Henryk Domański – *ma dwa nurty. Publicystyczny, który prowadzony jest na bieżąco (politycy i środowiska opiniotwórcze chciałyby ją mieć od zaraz), i drugi – socjologiczny, który wymaga dłuższego namysłu i uzupełniany jest co jakiś czas wynikami systematycznych analiz* (Domański 2002: 5).

W socjologicznej dyskusji nad polską klasą średnią na pierwszy plan wybijają się rozważania dotyczące tzw. nowej klasy średniej, rekrutującej się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, kierowników i dyrektorów firm oraz przedsiębiorców – właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw (Wesołowski 1995; Słomczyński 1996; Drozdowski 1998; Mokrzycki 2001; Gardawski 2001; Leszkowicz-Baczyński 2007; Nawojczyk 2009). Zdaniem większości badaczy pozycja zawodowa, status materialny, wykształcenie oraz inne cechy społeczne upodobią te kategorie do klasy średniej z krajów Europy Zachodniej. Jest to „nowa” klasa średnia, jednak nie w znaczeniu *knowledge class* proponowanym przez Petera Bergera (Berger 1995: 127 i n.), lecz jako „nowo-stara klasa”, którą Rafał Drozdowski określa mianem „fenomenu wymuszonej klasy średniej”:

dużą część współczesnej polskiej klasy średniej powołała do życia nie tyle potrzeba przedsiębiorczości, gospodarczej podmiotowości, niezależności itd., co lęk przed ekonomiczną degradacją – wolno sądzić, że spora liczba ludzi, którzy zasilili po roku 1989 szeregi klasy średniej, „uciekła” w drobną, rodzinną przedsiębiorczość w poczuciu pewnej konieczności i pod wpływem ekonomicznej presji (Drozdowski 1998: 96).

Klasa ta jest nowa w sensie historycznym, ale stara w sensie zasobów, jest wręcz „ekstensywną klasą średnią”, gdyż przynależność do niej jest wyrazem strategii obronnej – chęci znalezienia dla siebie miejsca na rynku pracy wbrew zagrożeniom związanym z restrukturyzacją gospodarki i masowymi zwolnieniami.

Można przypuszczać, że w ten sposób do grona mikroprzedsiębiorców w ostatnich latach włączani są nowi przedstawiciele w związku z działaniami aktywizującymi osoby zagrożone bezrobociem lub już bezrobotne, dzięki różnego rodzaju programom finansowanym z Funduszu Pracy lub Europejskiego Funduszu Społecznego. Czy jednak osoby takie, obok byłych robotników, którzy nadal pracując na tych samych stanowiskach zmieniają swój status z pracownika najemnego na „samozatrudniającego” się przedsiębiorcę, można zaliczyć do klasy średniej? Jeśli wymienione kategorie społeczno-zawodowe stanowią klasę w weberowskim znaczeniu, to klasa ta ma do zaoferowania rynkowi pracy bardzo niskie zasoby. Bardziej właściwym określeniem dla tych kategorii byłby więc prekariat, określający osoby zatrudnione (także samozatrudnione) w ramach elastycznych form zatrudnienia. Choć także i to określenie nie jest adekwatne, gdyż prekariuszami są przede wszystkim osoby wykształcone i młode, pracujące w organizacjach projektowych lub wirtualnych, o dużym kapitale społecznym i kulturowym.

Pytanie o sens teoretyczny pojęcia klasy średniej zadali brytyjscy socjologowie za sprawą przeprowadzonych z dużym rozmachem badań BBC. Celem badań było wskazanie podstawowych klas społecznych Wielkiej Brytanii, objęto nimi ponad 160 tys. respondentów (Savage i in. 2013). Przyjęta koncepcja obejmowała trzy rodzaje zmiennych, związanych z trzema odmianami kapitału: ekonomicznym, społecznym i kulturowym. W rezultacie zastosowanej kombinacji zmiennych wyodrębniono siedem, zamiast tradycyjnych trzech, klas społecznych (wyższej, średniej i niższej).

Rezultaty badania wskazują na rosnące zróżnicowanie brytyjskiego społeczeństwa. Badacze wskazali na utrzymywanie się tradycyjnie określanych klas społecznych: 1) klasy najwyższej, elity; 2) najliczniejszej „zasiedziały” klasy średniej (*established middle class*) oraz 3) tradycyjnej klasy robotniczej (*working class*), obok których wytworzyły się cztery nowe. Pierwszą pod względem zamożności jest techniczna klasa średnia – stosunkowo mało liczna, związana z zawodami technicznymi. Zamożna, ale charakteryzująca się niewielką aktywnością kulturalną i społeczną. Badacze sytuują ją między tradycyjną klasą średnią a kolejną nowo wyodrębnioną – *new affluent workers*. Jest to klasa demograficznie młoda, aktywna towarzysko i kulturalnie, ale z przeciętnymi zasobami materialnymi. Kolejne, piąte miejsce zajmuje wspomniana już tradycyjna *working class*, za którą usytuowano jednak jeszcze dwie kolejne, niższe klasy: (6) pracowników usług oraz (7) prekariat i „zagrożony proletariatus”.

Pracownicy usług są szczególnie ciekawą klasą społeczną. Jest nowa, związana z aktywnością zawodową w mieście. Zaliczono do niej osoby o niskich dochodach, ale znaczącym kapitale kulturalnym i społecznym. Jej trzon stanowią pracownicy sieci handlowych i usługowych. Ich sytuacja materialna nie jest dużo lepsza od sytuacji osób zaliczanych do prekariatu (także zagrożonych utratą pracy proletariuszy), którzy mają czasowe lub niepełne zatrudnienie, bez gwarancji jego kontynuacji. W przeciwieństwie do prekariuszy, zagrożeni utratą pracy proletariusze charakteryzują się najniższym kapitałem społecznym i kulturowym.

Polska dyskusja nad prekariatem i pracownikami usług toczy się głównie w publicystyce. Dyskurs koncentruje się wokół stylu życia młodych, wykształconych i ambitnych pracowników dużych korporacji lub zatrudnionych w różnych organizacjach na czas „projektu”, podejmujących pracę za płacę poniżej przyjętych standardów, wywodzących się głównie z prowincji, bez szans na zatrudnienie zgodnie z wykształceniem. W popkulturze określani są mianem „lemingów” lub „słoików”. „Słoiki” to przyjezdni mieszkańcy Warszawy i innych dużych miast, którzy na święta, urlopy jadą do domu, by potem wrócić z torbami pełnymi jedzenia.

Wyniki brytyjskiego badania w połączeniu z polską dyskusją nad „słoikowymi” prekariuszami pokazują znaczenie innych niż dochodowych czynników kształtujących klasy społeczne. Przyjmując model klas Johna Goldthorpe’a, uwzględniający poza statusem materialnym także charakter zatrudnienia oraz poziom specjalizacji, trudno nie zauważyć znaczenia kapitału społecznego i kulturowego poszczególnych kategorii, istotnie modyfikującego relacje i szanse jednostek na rynku pracy. Dalszą konsekwencją są różnice stylu życia poszczególnych klas społecznych, które nie zawsze uwarunkowane są poziomem dochodów, ale i one – co wiemy dzięki Pierre’owi Bourdieu – modyfikują sieci kontaktów społecznych, a w dalszej konsekwencji bezpośrednio i/lub pośrednio, przez przynależność do mniej lub bardziej atrakcyjnych kręgów, określają szanse jednostki na rynku pracy.

Decydujący wpływ na pozycję społeczną i przynależność klasową ma jednak status materialny. Rozpatrywane w koncepcji J. Goldthorpe’a kapitały można traktować jako zmienne interweniujące lub pośredniczące; kapitał relacyjny można bowiem traktować z jednej strony jako źródło pozyskiwania cenionych kwalifikacji, a z drugiej – jako sieć podaży na te kwalifikacje. Takie stwierdzenie daje asumpt do uznania obu kierunków analizy za adekwatne i równoprawne.

Wychodząc z tych założeń przyjęliśmy, że zebrane dane na temat dochodów uzyskanych przez mieszkańców województwa zachodniopomorskiego w badanym okresie (2005–2012) pozwolą na zidentyfikowanie występującego zróżnicowania klasowego oraz dokonujących się przemian. Wcześniej jednak spróbujemy określić potencjalny wpływ nierówności dochodowych na występujące zróżnicowanie stratyfikacyjne.

Nierówności dochodowe jako czynnik stratyfikacyjny

Wysokość dochodu jest jednym z podstawowych czynników określających przynależność klasową. Nie jest to jednak zależność bezwzględna, o czym najlepiej świadczy opisana przez Włodzimierza Wesołowskiego dekompozycja klasowa okresu realnego socjalizmu. Można jednak zadać pytanie, czy demokratyzacja i urynkowanie są wystarczającymi warunkami „komponowania się” czynników statusu? Warto tylko porównać – w okresie transformacji systemowej poziom płac silniej związany był ze zróżnicowaniem sektorowo-działowym, a nawet zakładowym, niż z pozycją w strukturze zarządzania przedsiębiorstwa czy poziomem specjalizacji. Jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku wśród pracowników gospodarki morskiej Szczecina w relacje płacowe najsilniej interweniowała zmienna określająca zakład pracy. Co godne podkreślenia, zależność ta jedynie w niewielkiej części wynikała z kondycji finansowej firm, największe znaczenie miała tutaj polityka płacowa związana z zagrożeniem strajkowym w badanych zakładach (Durka 2009).

Jak stwierdza H. Domański, analizując mechanizmy zróżnicowania dochodów w pierwszej dekadzie transformacji, w Polsce rośnie znaczenie merytokracji, co oznacza, że w zróżnicowaniu dochodowym coraz większą rolę pełnią rzeczywiste kwalifikacje i umiejętności beneficjentów (Domański 2002: 5–6; tenże 2004: 231 i n.). Z tej perspektywy patrząc, w tym okresie największe zmiany nastąpiły właśnie w dystrybucji dochodów. Można wręcz mówić o procesie kompozycji stratyfikacyjnej, swoistej społecznej krystalizacji, polegającej na dopasowaniu poziomu dochodów do wykształcenia, zajmowanej pozycji zawodowej oraz organizacyjnej pracowników.

W zależność pomiędzy wielkością dochodów a wykształceniem, pozycją zawodową i organizacyjną włączają się także inne zmienne: miejsce zamieszkania, wiek, płeć, a także dział i sektor gospodarki. Z analizy przeprowadzonej przez H. Domańskiego dla lat 1982–1998 wynika jednak, że wpływ tych zmiennych w całym okresie maleje, wzrasta zaś rola wykształcenia (liczba lat nauki i pozycja zawodowa) oraz pozycji organizacyjnej (wzrost znaczenia stanowisk kierowniczych). Analizowane badania dotyczyły sytuacji w 1982, 1987, 1992, 1995 i 1998 roku – dotyczą więc ponad piętnastoletniego okresu.

Najnowsze badania socjologiczne wskazują na występowanie jeszcze jednego procesu związanego z dochodami. Otóż w wyniku transformacji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przez wiele lat dysproporcje płacowe rosły. Tendencja ta zmienia się – zróżnicowanie dochodowe w polskich gospodarstwach domowych wykazane w *Diagnozie Społecznej 2013. Warunki i jakość życia Polaków* wskazuje na utrzymywanie się stosunkowo niewielkich dysproporcji. Największe przeciętne dochody netto na osobę na przełomie lutego i marca 2013 roku miały gospodarstwa domowe pracujących na własny rachunek (1669 zł na osobę). Kolejnymi kategoriami gospodarstw domowych o najwyższych przeciętnych dochodach netto na osobę były gospodarstwa domowe pracowników i emerytów (odpowiednio 1441 zł i 1375 zł na osobę), zaś najniższymi przeciętnymi dochodami netto na osobę dysponowały gospodarstwa domowe utrzymujących się z niezarobkowych źródeł i rolników – odpowiednio 737 i 879 zł na osobę (Panek, Czapiński 2013: 40).

Choć wskazane kategorie gospodarstw domowych mają ograniczone znaczenie dla badań stratyfikacyjnych, to wskazują na występowanie tendencji polegającej na egalitaryzacji dochodów. Świadczą o tym obiektywnie stwierdzane malejące nierówności dochodowe. Dobrym wskaźnikiem tego zjawiska jest mierzona w *Diagnozie* nierówność rozkładu dochodów przy użyciu współczynnika Giniego, która spadała w ostatnich czterech latach. Wartość tego współczynnika w marcu 2009 roku wyniosła 0,313; w marcu 2011 roku – 0,301; a w marcu 2013 roku – 0,299 (Panek, Czapiński 2013: 44).

Prezentowane w *Diagnozie* dane odnoszą się do próby ogólnopolskiej. Przejdźmy teraz do analizy zeznań podatkowych zachodniopomorskich podatników, którzy w latach 2005–2012 składali w urzędach skarbowych deklaracje PIT-36 i PIT-37.

Zróźnicowanie poziomu dochodów wśród mieszkańców Pomorza Zachodniego

Deklaracje podatkowe składane przez mających taki obowiązek obywateli nie informują o zawodzie osoby osiągającej dochody, o jej wykształceniu czy rodzaju i charakterze wykonywanego zajęcia. Zawierają natomiast informacje o wielkości osiągniętego dochodu (w tym przypadku dochodu przed opodatkowaniem) oraz jego źródle (z działalności gospodarczej lub z wynagrodzeń i świadczeń społecznych). Z uwagi na terytorialny charakter działania urzędów skarbowych zawierają także informacje o miejscu zamieszkania podatników, a to pozwala stworzyć mapy przestrzennego zróźnicowania dochodowego (podobnie jak uczynili to autorzy wcześniej wspomnianych badań brytyjskich).

Dane zebrane przez Izbę Skarbową, a następnie wykorzystane w tym artykule, obejmowały oczywiście tylko osoby zobowiązane do składania zeznań podatkowych – z tego zbioru należy wyłączyć osoby rozliczające się z prowadzonej działalności rolniczej (podlegają one innym obowiązkom), osoby osiągające dochody za granicą (i korzystające z zapisów odpowiednich umów o warunkach takiego opodatkowania), no i oczywiście osoby, które swych majątków i dochodów przed urzędami skarbowymi nie ujawniły (bo nie mogły lub nie chciały – np. osoby bezdomne). Ten fakt oraz to, że w rodzinach podatników żyją dzieci pozostające na ich utrzymaniu sprawia, iż wyliczenia dochodów na jednego mieszkańca nie mogą być tutaj zastosowane. Analizowanym wskaźnikiem będzie dochód na jednego podatnika, jako tej osoby, która w istocie go osiągnęła i ujawniła.

Zróźnicowanie dochodowe jest bardzo ważnym, ale nie jedynym elementem stratyfikacji społecznej. W poszukiwaniu klasy średniej istotne jednak jest zdanie relacji z tego, czy w ogóle ma ona szansę zaistnieć na podstawie dochodów umożliwiających, a przynajmniej ułatwiających, tworzenie kapitału społecznego i kulturowego (będąc jednocześnie ich rezultatem). Dodatkowym walorem jest wykorzystanie obiektywnych danych, jakimi są zeznania podatkowe – nauki społeczne i ekonomiczne w Polsce wyjątkowo rzadko sięgają do tego źródła, być może dlatego, że nie są one po prostu szeroko dostępne. Warto wspomnieć, że danymi pochodzącymi z tego źródła posłużyli się autorzy opublikowanego w marcu 2013 roku *Raportu o Rozwoju Społecznym Polska 2012*. Na ich podstawie konstruowali wskaźnik zamożności w odniesieniu do województw i powiatów Polski (Arak i in. 2012).

Informacje o podatnikach i osiągniętych przez nich dochodach zawarte w zasobach służb skarbowych, umożliwiają uporządkowanie danych zgodnie z pewnymi przyjętymi założeniami. Posługując się tradycyjnymi określeniami, wyróżniono warstwy: niższą, średnią i wyższą (dodatkowo w obrębie dwóch pierwszych warstw możliwe było dokonanie dodatkowego podziału na „niższe” i „wyższe”). Warstwa niższa obejmuje podatników o dochodach rocznych nieprzekraczających 20 tys. zł. Przez wszystkie lata okresu 2005–2012 oznaczało to uzyskiwanie dochodu nie wyższego niż obowiązująca stawka wynagrodzenia minimalnego. Wynosiło ono odpowiednio (dla lat 2005–2012) – 849, 899, 936, 1126, 1276, 1317, 1386 i 1500 zł miesięcznie. Warstwa wyższa to podatnicy o dochodach rocznych powyżej 80 tys. zł, tzn. lokujący się w II stawce podatkowej. Pozostali tworzą warstwę średnią.

Według B. Milanovica warstwa średnia (jeśli chodzi o kryterium dochodowe) zawiera się w przestrzeni 25% wokół mediany dochodów w całej populacji (Milanovic 2012). Dostępne dane nie pozwalają na wyliczenie mediany dochodów, ale pozwalają na wyliczenie średniej. Dla całego województwa i dla całej zbiorowości podatników średni dochód za 2012 rok

wyniósł 2504,52 zł. Średnie dochody zarówno warstwy średniej niższej, jak i średniej wyższej (oraz oczywiście całej warstwy średniej) mieściły się w przedziale $+25% < 2504 \text{ zł} > -25%$; poza nim pozostały dochody warstwy niższej i wyższej. Dodatkowym elementem wzbogacającym wiedzę o kształtowaniu się warstwy średniej (i pozostałych) są poszczególne lata, w których uzyskiwano dochody – pozwala to na wskazanie procesów zmian.

Tabela 1

Dane o podatnikach w województwie zachodniopomorskim i uzyskiwanych przez nich dochodach w latach 2005–2012 według przyjętych przedziałów dochodów

Warstwa	Przedział dochodów w tys. zł rocznie	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Udział w liczbie podatników									
Niższa niższa	0–10	41,7	38,3	35,5	28,8	25,9	24,5	22,4	19,9
Niższa wyższa	10–20	29,9	30,8	30,3	31,9	31,2	30,4	29,8	29,4
NIŻSZA		71,6	69,1	65,8	60,7	57,0	54,8	52,1	49,3
Średnia niższa	20–40	19,8	21,0	22,2	24,2	26,3	27,4	28,4	30,2
Średnia wyższa	40–80	6,9	7,8	9,4	11,8	13,0	13,9	15,0	15,8
ŚREDNIA		26,7	28,8	31,6	36,1	39,3	41,3	43,4	46,0
Wyższa	powyżej80	1,7	2,0	2,6	3,2	3,6	3,9	4,4	4,7
Udział w dochodach									
Niższa niższa	0–10	12,7	10,7	9,0	6,2	5,2	4,7	4,0	3,3
Niższa wyższa	10–20	22,7	21,8	19,3	18,2	17,3	16,4	15,3	14,8
NIŻSZA		35,4	32,5	28,3	24,4	22,5	21,1	19,3	18,1
Średnia niższa	20–40	29,4	29,0	27,7	27,1	27,9	28,1	27,6	28,4
Średnia wyższa	40–80	19,4	20,2	22,1	25,1	26,4	27,3	28,0	28,4
ŚREDNIA		48,8	49,3	49,8	52,1	54,2	55,5	55,6	56,8
Wyższa	powyżej80	15,8	18,3	21,9	23,5	23,2	23,5	25,2	25,1
Średnie miesięczne dochody									
Średnia w województwie		1 565,53	1 688,48	1 875,69	2 103,39	2 213,34	2 282,83	2 419,18	2 504,52
Niższa niższa	0–10	475,93	472,43	472,90	454,20	447,61	439,19	429,21	421,13
Niższa wyższa	10–20	1 187,87	1 192,24	1 195,75	1 201,91	1 226,93	1 232,32	1 242,56	1 257,16
NIŻSZA		772,85	793,15	805,61	846,78	873,40	877,22	893,83	919,74
Średnia niższa	20–40	2 328,42	2 330,82	2 339,86	2 348,03	2 347,60	2 346,96	2 349,77	2 351,96
Średnia wyższa	40–80	4 371,05	4 382,46	4 412,36	4 443,08	4 469,08	4 484,41	4 499,80	4 512,48
ŚREDNIA		2 858,64	2 885,97	2 995,70	3 035,73	5 051,51	3 067,93	3 094,34	3 092,77
Wyższa	powyżej 80	14 463,91	15 198,25	15 974,63	15 379,47	14 227,64	13 785,93	13 795,93	13 387,15

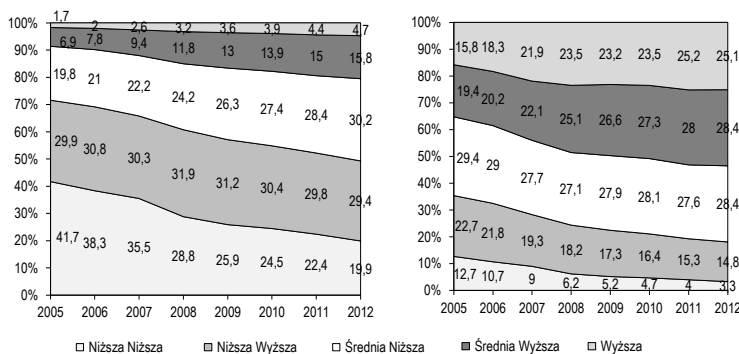
Źródło: dane Izby Skarbowej w Szczecinie, obliczenia własne.

Podobnie, jak zauważono w trakcie przeprowadzania *Diagnozy Społecznej 2013*, następuje łagodzenie nierówności dochodowych (z wyraźnym przyspieszeniem po 2007 r.). Procesy te mają jednak szczególny przebieg. Maleje liczebność zbiorowości o dochodach najniższych, a przy tym ich średnie dochody miesięczne nieustannie rosną – w ślad za wzrostem minimalnych poziomów świadczeń społecznych i wynagrodzenia. W roku 2005 podatników z dochodami do 20 tys. zł rocznie było 712 129, w roku 2012 już tylko 495 464. Nie zmienia to jednak podstawowego spostrzeżenia, że nie mniej niż połowa podatników w województwie utrzymuje się z dochodów na poziomie nieprzekraczającym

minimalnego wynagrodzenia. Rośnie liczba podatników osiągających dochody powyżej 80 tys. zł rocznie – w roku 2005 było ich 1701, w roku 2012 już 47 153. Ale wzrost ich dochodów został wyraźnie zahamowany, a zostało to zapoczątkowane właśnie na przełomie lat 2007/2008. Średnie dochody w 2012 roku stanowiły 83,8% średnich dochodów tej kategorii podatników w 2007 roku. Ich średni dochód w 2007 roku stanowił prawie dwudziestokrotność średniego dochodu grupy najmniej zamożnej (dokładnie 19,8), w roku 2012 spadł do poziomu zaledwie piętnastokrotnie wyższego (dokładnie 14,6).

Procesowi temu towarzyszy zaznaczanie w coraz większym stopniu obecności warstwy średniej – osiągającej dochody zawierające się między przedziałami minimalnymi i maksymalnymi. Ten wzrost znaczenia jest jednak przede wszystkim wzrostem liczebności. Po między rokiem 2005 a 2012 liczebność tej warstwy zwiększyła się o prawie 20 punktów procentowych. Zasobność (suma osiągniętych dochodów) zwiększyła się jednak w tym czasie tylko o 8 punktów procentowych. Wzrost ogólnej zamożności polega z jednej strony na akumulacji dochodów przez najbogatszych podatników, a z drugiej – na powolnym przebijaniu się ponad granicę minimalnego wynagrodzenia przez kolejne osoby. Nie jest to jednak wybijanie się znaczące, ma natomiast charakter zwiększania się liczebności zbioru – niekoniecznie zasobności. W roku 2005 dochody w przedziale 20–40 tys. zł rocznie osiągało 19,5% podatników, w roku 2012 – już 30,4%. W 2005 roku ich udział w ogólnej puli dochodów wynosił 29,4%, a w roku 2012 nawet mniej, bo 28,3%. Przebijanie się ponad granicę minimalnego wynagrodzenia jest procesem żmudnym i dotyczy minimalnych wartości.

Zmiany w liczebności oraz znaczeniu ekonomicznym (mierzone wielkością udziału w ogólnej puli dochodów) doskonale ilustrują poniższe rysunki. Niecałe 2% populacji (podatników) w 2005 roku „konsumowało” 15% dochodów. W roku 2012 niecałe 5% miało udział w ponad 1/4 dochodów. Kategoria będąca pełnym przeciwieństwem – o dochodach najniższych (do 10 tys. zł rocznie) – w 2005 roku stanowiła prawie połowę zbiorowości podatników i „konsumowała” dziesiątą część dochodów. W roku 2012 lokowała się w niej nieco ponad piąta część podatników, z minimalnym wręcz udziałem w całkowitej puli dochodów (3,3%).



Rysunek 1. Udział poszczególnych kategorii podatników w ogólnej liczbie podatników (po lewej) i ogólnym podziale dochodów (po prawej)

Na tym tle widoczny jest wzrost znaczenia warstwy średniej – zarówno jeśli chodzi o liczebność, jak i znaczenie ekonomiczne (udział w puli dochodów). Widoczny jest jednak i drugi rys dokonujących się podziałów. W 2005 roku dwie najwyższe kategorie podatkowe

dzieliły między siebie 35% ogółu dochodów, w roku 2012 – już ponad połowę (53,5%). Podział sprzed siedmiu lat, przybierający ostrą formę kontrastu między najbogatszymi i nuboższymi, uległ złagodzeniu przez znaczne zwiększenie liczebności bezpośredniego zaplecza najbogatszych. Kontrast zaczyna przybierać najwyraźniejsze kształty nie na granicy dzielącej warstwę niższą wyższą od pozostałych lepiej uposażonych, ale na granicy obu warstw średnich.

Interesujące jest, skąd biorą się przyrastające zasoby warstwy średniej. Wykorzystywane obecnie dane nie mogą przynieść odpowiedzi na tak zadane pytanie, mogą jednak stać się podstawą do wysunięcia hipotez próbujących przynajmniej wyjaśnić to zjawisko. Pomocne będzie odwołanie się do źródeł uzyskiwanego dochodu – może on pochodzić z działalności gospodarczej lub z wynagrodzeń i świadczeń społecznych.

Przedsiębiorczość a klasa średnia

Dane dotyczące wewnętrznego zróżnicowania obu kategorii o różnych źródłach dochodu (każdej z osobna) zaprezentowano w tabeli 2. W analizie wykorzystano tylko dane z lat granicznych – z 2005 oraz 2012 roku, w poszczególnych latach pomiędzy zauważyć można powolne zmiany zmierzające w kierunku wartości zaobserwowanych w 2012 roku.

Liczebne znaczenie warstwy średniej wśród podatników uzyskujących dochody z działalności gospodarczej pozostało bez zmian. Droga awansu wydaje się dość prosta i nieskomplikowana. Liczebność warstwy niższej zmniejszyła się o 11 punktów procentowych, liczebność warstwy wyższej zwiększyła się o prawie 11 punktów procentowych. Warstwa średnia jest w tym obrazie warstwą „tranzytową” dla tych, których stać na osiągnięcie sukcesu. Brak sukcesu jest zresztą „karany” obniżeniem znaczenia ekonomicznego wyrażanego przez kumulację dochodów. Warstwa niższa przestała się właściwie liczyć (osiągając średnio dochody miesięczne w wysokości około 250 zł, co oznacza, że działalność w rzeczywistości nie jest prowadzona, a przynajmniej nie jest prowadzona stale), a udział warstwy średniej zanotował zdecydowany spadek. Wytworzyła się wcale liczna kategoria osób (w 2005 r. – 8642, w roku 2012 – 18 481) prawie monopolizujących wszelkie zyski płynące z rozwoju przedsiębiorczości. Ich przeciętne dochody miesięczne są ponad pięciokrotnie wyższe niż przeciętne dochody w warstwie średniej.

Gwałtowny wzrost liczebny i ekonomiczny znaczenia warstwy wyższej w kategorii dochodów z działalności gospodarczej znajduje odpowiednik w podobnych procesach zachodzących wśród podatników uzyskujących dochody z wynagrodzeń i świadczeń społecznych. Liczebność tych podatników zwiększyła się z 8359 w 2005 roku do 28 672 w roku 2012. Wyraźny wzrost zanotowała również siła ekonomiczna (udział w dochodach), ale szczególnym beneficjentem wzrostu poziomów dochodów jest tutaj warstwa średnia – można do niej zaliczyć więcej niż połowę podatników, do tego odbierających prawie 2/3 wszystkich dochodów płynących z wykonywania pracy najemnej (lub odbierania świadczeń w jakiś sposób zależnych od wcześniejszego jej wykonywania – np. emerytur, rent, zasiłków). Co więcej, relacja przeciętnych dochodów warstwy wyższej do średniej spadła z 3,5 w roku 2005 do 3,2 w roku 2012.

Liczebność warstwy średniej w wielkich miastach jest znacząco większa niż na terenach wiejskich i małomiasteczkowych, ale już siła ekonomiczna taką nie jest. O ile przedstawiciele warstwy średniej w Szczecinie i Koszalinie są o wiele liczniejsi niż gdzie indziej, o tyle ich dochody sumaryczne (udział w puli dochodów) potrafią być nawet mniejsze niż np. w miastach powiatowych (i niewiele większe niż na wsi i w małych miasteczkach).

W kategorii podatników prowadzących własną działalność gospodarczą proporcje liczebne między warstwami niższą, średnią i wyższą są zbliżone. Podobnie zbliżone są

Tabela 2

Dane o podatnikach w województwie zachodniopomorskim w 2005 i 2012 roku i uzyskiwanych przez nich dochodach w rozbiciu na źródła dochodów

Warstwa	Przedział	2005				2012			
		dochody z działalności gospodarczej				dochody z wynagrodzeń i świadczeń			
		udział w liczbie podatników		udział w dochodach		udział w liczbie podatników		udział w dochodach	
		2005	2012	2005	2012	2005	2012	2005	2012
Niższa niższa	0–10	24,2	19,9	1,8	0,8	43,0	19,9	15,1	4,0
Niższa wyższa	10–20	18,4	11,8	5,5	2,4	30,7	30,9	26,5	17,8
NIŻSZA		42,6	31,7	7,3	3,2	73,7	50,8	41,6	21,8
Średnia niższa	20–40	25,8	21,6	14,8	8,4	19,3	31,0	32,7	33,3
Średnia wyższa	40–80	18,7	23,2	20,6	17,5	6,1	15,1	19,1	31,1
ŚREDNIA		44,5	44,8	35,4	25,9	25,4	46,1	51,8	64,4
Wyższa	Powyżej 80	12,8	23,5	57,3	70,9	0,9	3,1	6,6	13,9
Średnie miesięczne dochody									
Warstwa	Przedział	2005		2012		2005		2012	
Niższa niższa	0–10	315,20		249,69		482,49		435,66	
Niższa wyższa	10–20	1249,73		1260,08		1185,17		1257,06	
NIŻSZA		718,94		624,14		775,11		935,29	
Średnia niższa	20–40	2401,85		2456,36		2321,30		2345,78	
Średnia wyższa	40–80	4626,31		4743,43		4314,01		4482,52	
ŚREDNIA		3336,63		3640,85		2797,86		3047,67	
Wyższa	powyżej 80	18 728,68		18 922,95		10 054,75		9818,95	
Średnia w województwie		4196,83		6279,84		1372,44		2184,43	

Źródło: dane Izby Skarbowej w Szczecinie, obliczenia własne.

Tabela 3

Liczebne i ekonomiczne znaczenie warstw dochodowych w województwie zachodniopomorskim w 2005 i 2012 roku

Obszar	2005			2012		
	warstwa					
	niższa	średnia	wyższa	niższa	średnia	wyższa
	udział w liczbie podatników			udział w puli dochodów		
Źródło dochodów – wszystkie						
Województwo	49,3	46,0	4,7	18,1	56,8	25,1
Szczecin i Koszalin	39,7	53,7	6,7	12,6	57,4	30,0
Miasta powiatowe	48,2	47,4	4,4	18,1	59,1	22,9
Pozostałe regiony woj.	58,6	38,1	3,3	24,9	53,8	21,4
Źródło dochodów – działalność gospodarcza						
Województwo	31,7	44,8	23,5	3,2	26,0	70,9
Szczecin i Koszalin	29,1	45,6	25,3	2,7	25,8	71,5
Miasta powiatowe	31,0	46,2	22,8	3,2	27,3	69,5
Pozostałe regiony woj.	36,0	42,1	22,0	3,8	24,8	71,5
Źródło dochodów – wynagrodzenia i świadczenia						
Województwo	50,8	46,1	3,1	21,7	64,4	13,9
Szczecin i Koszalin	40,9	54,6	4,6	15,4	66,4	18,2
Miasta powiatowe	49,6	47,5	2,9	21,4	66,3	12,4
Pozostałe regiony woj.	60,1	37,9	2,0	29,4	60,0	10,5

Źródło: dane Izby Skarbowej w Szczecinie, obliczenia własne.

relacje dotyczące siły ekonomicznej poszczególnych warstw. Warunki gospodarowania, a przez to również ich efekty, są jednakowe w każdej części regionu (i kraju), a przez to możliwe efekty wydają się być niezależne od aspektu lokalizacyjnego.

Inaczej sprawy się mają ze zbiorowością podatników utrzymujących się z dochodów, z wynagrodzeń i świadczeń. W wielkich miastach widoczna jest „nadreprezentatywność” warstwy średniej, tak jak w zbiorowościach wiejskich i małomiasteczkowych „nadreprezentatywność” warstwy niższej, ale ponownie liczebność warstwy średniej w dużych miastach nie przekłada się na dominację tej warstwy w udziale ogólnej puli dochodów. Znacznie więcej podatników w zbiorowości wielkomiejskiej zarabia tyle samo, co mniej liczni pracownicy (na podobnych stanowiskach i z podobnymi zajęciami) w zbiorowościach wiejskich i małych miast.

Sytuacja ulega ponownej zmianie, gdy dotyczy warstwy wyższej, która jest liczniej reprezentowana w wielkich miastach i znajduje to również swoje odbicie w sile ekonomicznej. Ogólnie jednak we wszystkich środowiskach (wielkie miasto, małe miasto, wieś) warstwa wyższa, utrzymująca się z wynagrodzeń i świadczeń, jest stosunkowo mało liczna i jako całość niezbyt znacząca ekonomicznie. Dominują liczebnie i ekonomicznie warstwy średnie, które nadają podstawowy rys postępującej egalitaryzacji.

Podsumowanie

Stratyfikacja społeczna wymaga wielokierunkowej analizy. Trudno mówić o klasie średniej zapominając o innych klasach, albo o niwelowaniu różnic dochodowych bez podejmowania kwestii egalitaryzmu. Ostatecznie jednak, o współczesnej stratyfikacji decydują dwa czynniki. Pierwszym z nich jest niewątpliwie rozwój przedsiębiorczości i klasy przedsiębiorców, drugim natomiast – rozwój klasy salariatów. Są to dwie różne kategorie społeczne w sensie ich genezy, ale wspólnie konstytuujące współczesną klasę średnią województwa zachodniopomorskiego.

W odniesieniu do przedsiębiorców istotne są dwa fakty. Pierwszy to ten, że liczebność podatników rozliczających się z dochodów osiąganych z działalności gospodarczej zwiększyła się i znajduje się na poziomie 6,8% i 7,8% (odpowiednio 2005 i 2012 r.) całkowitej liczebności podatników w regionie. Drugi fakt odnosi się do swoistej „stagnacji”, w znaczeniu liczebnym, warstwy średniej w kategorii osób osiągających dochody z działalności gospodarczej. Oznacza to, że za wzrostem znaczenia, zarówno liczebnego, jak i ekonomicznego całej warstwy średniej stoją przede wszystkim zmiany dokonujące się w sytuacji osób wykonujących pracę najemną lub odbierających należne im z tego tytułu świadczenia. Klasa średnia wyodrębniona na podstawie miejsca pracy, samodzielności i ryzyka podejmowanych decyzji ekonomicznych, nie rozwija się zbyt dynamicznie, pozostając na tym samym poziomie. Zauważalny jest za to awans z klasy średniej do warstw wyższych.

Nieco inna sytuacja dotyczy kategorii osób rozliczających się z wynagrodzeń i świadczeń. Warstwa wyższa jest bardzo nieliczna. Salariat wręcz wydaje się ograniczony do niższych i średnich poziomów dochodów. Należy też zauważyć, że dochody warstwy wyższej (wynagrodzenia i świadczenia) w analizowanym okresie, choć niewiele, to jednak spadły. Drogi awansu w kategorii podatników utrzymujących się z dochodów z pracy i ze świadczeń sprzyjają przechodzeniu z warstwy niższej do średniej, ale przy docieraniu do warstwy wyższej napotykają bariery.

Wreszcie wniosek natury ogólnej. Rozszerzanie się liczebne warstwy średniej egalitaryzuje całą zbiorowość, wpływając na zmniejszanie różnic dochodowych. Proces spłaszczania się poziomów dochodów uzależniony od rosnącego znaczenia salariatów charakteryzuje się innym jeszcze rysem. Najzasobniejsze w tej kategorii podatników są największe miasta

regionu, tzn. Szczecin i Koszalin. Są to miasta będące siedzibą wszystkich władz na poziomie województwa (zarówno samorządowych, jak i państwowych), ich licznych oddziałów, ekspozytur itp. W miastach tych zlokalizowanych jest większość podmiotów zatrudniających więcej niż 250 pracowników. Podmioty o własności samorządowej i państwowej to – poza urządami administracji – przede wszystkim szpitale i inne placówki opieki zdrowotnej, uczelnie, szkoły, ośrodki edukacyjne i naukowe, jednostki wojskowe, policja, sądy, więzienia i areszty śledcze, podmioty dostarczające wyspecjalizowane usługi komunalne, np. oczyszczalnie ścieków, wodociągi. Wszystkie zatrudniają specjalistów, w dużej mierze z wykształceniem wyższym, z pewnością zatrudnienia o wiele większą niż w firmach rynkowych; z większą też gwarancją wzrostów wynagrodzeń w każdym roku budżetowym, nawet jeśli ten wzrost nie będzie bardzo znaczący. Liczne grupy pracowników w takich podmiotach, ale także w tych niebędących własnością samorządów czy państwa, wymagają z reguły wprowadzenia funkcji kierowniczych, kontrolnych, logistycznych itp. Tę pracę mogą, a w wielu wypadkach muszą, wykonywać pracownicy legitymujący się odpowiednimi kwalifikacjami (wykształceniem) i doświadczeniem (stażem pracy). To czynniki promujące warstwę średnią i jej dochody.

Przedstawione dane przekonują, że najskuteczniejszym sposobem na wyrwanie się z pułapki egalitaryzmu jest podjęcie własnej działalności gospodarczej. W przypadku powodzenia, nagrody (dochody) są nieporównywalne w zestawieniu z jakąkolwiek inną warstwą. Warstwa wyższa przedsiębiorców zbiera przytłaczającą większość dochodów powstających na polu gospodarowania, wręcz je monopolizuje. Warstwa wyższa salariatu nie może cieszyć się tym samym poziomem dochodów, choćby z tego powodu, że liczba miejsc wysoko usytuowanych w administracji, zarządzaniu, kontrolowaniu itp. jest siłą rzeczy mniejsza, niż liczba szans na prowadzenie udanego przedsięwzięcia gospodarczego. Dodatkowo (i dotyczy to wszystkich warstw) możliwości awansu płacowego też mogą być ograniczone – czy to przez wewnętrzne taryfikatory i stawki, czy to przez niechęć przedsiębiorców (tych o najwyższych dochodach) do dzielenia się dochodami z innymi (pracownikami lub konkurentami na rynku).

LITERATURA

- Arak P., Ivanov A., Peleah M., Płoszaj A., Rakocy K., Rok J., Wyszkowski K. 2012, *Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny*, Biuro Projektowe UNDP w Polsce, Warszawa.
- Berger P. 1995, *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Domański H. 2002, *Polska klasa średnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Domański H. 2004, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Drozdowski R. 1998, *Kontrowersje wokół klasy średniej w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Durka W. 2009, *Ekonomiczne i świadomościowe wymiary nierówności społecznych. Z badań nad społeczną stratyfikacją pracowników gospodarki morskiej*, Wydawnictwo CRSG, Szczecin.
- Gardawski J. 2001, *Powracająca klasa*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Leszkowicz-Baczyński J. 2007, *Klasa średnia w Polsce? Sytuacja pracy, mentalność, wartości*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- Milanovic B. 2012, *The Haves and the Have-Nots*, Basic Books, Nowy Jork.
- Mokrzycki E. 2001, *Bilans niesentymalny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Nawojczyk M. 2009, *Przedsiębiorczość. O trudnościach w aplikacji teorii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Panek T., Czapiński J. 2013, *Warunki życia gospodarstw domowych. Dochody i sposób gospodarowania dochodami. Diagnoza Społeczna 2013. Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport (special issue)*, „Contemporary Economics”, nr 7, DOI: 10.5709/ce.1897-9254.97.
- Savage M., Devine F., Cunningham N., Taylor M., Li Y., Hjellbrekke J., Le Roux B., Friedman S., Miles A. 2013, *New Model of Social Class: Findings from the BBC’s Great British Class Survey Experiment*, „Sociology”, April.
- Słomczyński K.M., Janicka K., Mach B.W., Zaborowski W. 1996, *Struktura społeczna a osobowość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Wesołowski W. 1995, *Procesy klasotwórcze w teoretycznej perspektywie*, w: *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

INEQUALITIES OF INCOMES IN WEST POMERANIA: BETWEEN EGALITARIANISM AND MIDDLE CLASS

KEYWORDS INCOME, SOCIAL STRATIFICATION, THE MIDDLE CLASS, EGALITARIANISM

SUMMARY This article presents an analysis of the income inequality in the region of West Pomeranian. The analysis is based on data on income included in the PIT-37 Tax Return (employees) and PIT-36 (entrepreneurs) filed at competent tax offices in 2005–2012. The reference point of the analysis are the concepts of social egalitarianism and the middle class.